



Bydgoski pomysł na rzekę
Rusza program rewitalizacji bulwarów

STRONA 2



Papieskie pożegnanie
Co papież Franciszek sądził o gospodarce?

STRONA 7



Słony smak sodы
W Janikowie rozpoczęły się zwolnienia grupowe

STRONA 8

Życie Regionu

Kujawy-Pomorze . info

numer 45
2 maja 2025



foto: Łukasz Piecyk dla K-PUM

Wielka, łopocząca na państwowych uroczystościach i mała, dumnie trzymana w ręku dziecka. Wywieszana w czasach narodowych traum i nieszczęść, czasem – bez rozporządzenia – jako symbol oporu, kiedy indziej nieodłączne wyposażenie stadionowych uniesień. Wyraz naszej dumy, narodowej wspólnoty, rozpoznawczy znak tego, co nas łączy, nawet wtedy, gdy tak wiele nas dzieli. Dziś dzień polskiej flagi. Jedno z młodszych świąt w państwowym kalendarzu oficjalnych wydarzeń, ale też jedno z najpotrzebniejszych.

komentarz

JAK ŚWIĘTO PRACY, TO DO PRACY!

Mariusz Załuski,
redaktor
naczelny

Święto Pracy? No to trzeba popracować. Tak sobie pewnie myśli spora gromadka bliźnich, którzy odpuścić muszą sobie kielbachę z grilla i inne cuda czasu wolnego: fachmani od turystyki i policjanci, restauratorzy i kierowcy autobusów, lekarze i redaktorzy... No i wszyscy ci, którzy 1 maja umilają czas Polakom-szarakom, albo tychże Polaków strzegą przed światem złym. Święto Pracy to też jednak okazja do pogdybania o rynek pracy – dlaczego skoro jest tak dobrze, aż tak bardzo się martwimy?

Rynek pracy zawsze dyskusje budzi gorące, choć problemy się zmieniają. Jakby mniej rozmawiamy ostatnio o tym, komu zabierze pracę sztuczna inteligencja, bo widać, że z tym zabieraniem pracy idzie mocno mozolniej niż przypuszczano. Nieustająco dyskutujemy za to o skróceniu tygodnia pracy, a z drugiej strony o pomysłach na dopływ pracowników w te rejony rynku, gdzie są naprawdę potrzebni, bo w końcu według Eurostatu mamy dziś najniższe bezrobocie w całutkiej Unii. I nieciekawe trendy demograficzne.

I tu, tak świątecznie, mam dwa sygnały lekko niepokojące z ostatniej chwili. Po pierwsze – dane ZUS, z których wynika, że jesteśmy coraz bardziej chorowici. W 2024 w stosunku do 2023 liczba absencji z powodu zwolnień wzrosła w Polsce o... 2,8 miliona dni. W górę skoczyły m.in. zwolnienia związane z zaburzeniami psychicznymi i zachowania. W samym kujawsko-pomorskim te zwolnienia przyniosły prawie 2 mln dni nieobecności w pracy! A po drugie – nasza produktywność. Ta maleje. Jeśli chodzi o zaangażowanie w pracę Polacy są na 35 miejscu w Europie. Na 38 badanych krajów. Cóż, złośliwiec powiedziałby, że nie ma się co tak bać, że trendy techno ograniczą nam liczbę miejsc pracy. Może i ograniczą, ale tę samą pracę będzie musiało wykonywać znacznie więcej ludzi.

Bydgoskie bulwary: jest decyzja w sprawie ich rewitalizacji

Wizja z widokiem na wodę

Miasto nad wodą – to staje się
bydgoską specjalnością.

fot. UMB

komentarz

ZA ATOMEM DUŻYM PÓJDZIE MAŁY?

Ryszard
Warta

– Ta pierwsza inwestycja została dzisiaj opatrzona nową, lepszą umową. Nie ukrywam, że polska strona starała się, żeby ta umowa była lepsza z punktu widzenia naszych interesów, ale i interesów naszych partnerów. Zmieniliśmy w 16 obszarach wiele kluczowych kwestii, dzięki czemu ta inwestycja staje się pewniejsza. Muszę powiedzieć z wielką satysfakcją, że można z przyjaciółmi negocjować każdy szczegół twardo i solidnie – mówił premier Tusk. Chris Wright, sekretarz USA ds. energii był równie optymistyczny i chwalił stan polsko-amerykańskich relacji.

Okazją do wymiany wszystkich tych uprzejmości było poniedziałkowe (28 kwietnia) podpisanie umowy pomostowej dotyczącej pierwszej polskiej elektrowni atomowej, która powstanie na Pomorzu. Podpisy złożyli Piotr Piel, prezes Polskich Elektrowni Atomowych oraz szefowie amerykańskich koncernów Craig Albert (Bechtel) i Dan Lipman (Westinghouse Energy Systems).

Rzecz dotyczy „dużego” atomu, u sąsiadów, w województwie pomorskim, ale rozmowy – jak poinformował premier Tusk – dotyczyły także innych projektów, w tym małych reaktorów atomowych SMR. Najprawdopodobniej chodzi o SMR-y, które m.in. u nas, we Włocławku, chce budować OSGE – spółka Orlenu i grupy Michała Sołowowa. To także polsko-amerykański projekt, bo w małych elektrowniach OSGE pracować mają reaktory BWRX-300 konsorcjum General Electric – Hitachi.

Projekt ma już dobrych kilka lat, prace przygotowawcze są w toku – np. w lutym Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska wydał dla Włocławka postanowienie o zakresie raportu środowiskowego. I może właśnie dlatego, że plany powstały jeszcze za poprzedniej ekipy, obecny rząd podchodził do tego z dystansem. A przynajmniej takie można było odnieść wrażenie. Czy zapowiedzi Tuska oznaczać mogą także przełom w tej sprawie?

Odcinek nabrzeża nad Brdą między ul. Żabią, a nowymi mostami im. Kazimierza Wielkiego zostanie wyremontowany w ramach trybu „zaprojektuj i wybuduj”. Miasto podpisało umowę z wykonawcą – firmą Aarsleff. Prace mają się zakończyć w 2027 roku, a ich koszt wyniesie ponad 18 mln złotych.

Co obejmie przebudowa bulwarów nad Brdą za 18,6 mln zł? Przede wszystkim wykonawca, po uzyskaniu niezbędnych pozwoleń, przeprowadzi: prace agrotechniczne w ramach te-

renów zielonych, przebudowę umocnienia nabrzeża, budowę nowych mineralnych ścieżek pieszych, asfaltowych ścieżek rowerowych, a także odcinków ścieżek pieszo-rowerowych łączących ul. Żabią z ul. Fordońską i przy mostach Kazimierza Wielkiego. Nad Brdą pojawi się też nowoczesne oświetlenie oraz elementy małej architektury, m.in. ławki, kosze na śmieci oraz stojaki na rowery.

To nie jedyny remont nabrzeża Brdy w najbliższym czasie. Nieco wcześniej rozpocznie się przebudowa odcinka między ul. Krakowską do mostu Pomorskiego. Jeszcze przed wakacjami wykonawca ma zamiar zacząć prace rozbiórkowe. Na tym odcinku będzie działać firma Strabag, a umowę wartości 35 mln zł z wykonawcą miasto podpisało w ub.r. Prace obejmą m.in.:

- prace agrotechniczne

i aranżację terenów zielonych,

- przebudowa nabrzeża,
- wymiana nawierzchni istniejących ścieżek dla pieszych,
- budowa asfaltowej drogi rowerowej, a także nowych odcinków ścieżek pieszo-rowerowych zwiększających dostępność bulwaru od strony ul. Jagiellońskiej,
- montaż nowoczesnego oświetlenia,
- wyposażenie bulwaru w elementy małej architektury (ławki, kosze na śmieci, stojaki na rowery, tablice informacyjne),
- utworzenie miejsc do cumowania łodzi, tarasu widokowego, schodów terenowych,
- rewitalizacja Wyspy św. Barbary na Starym Mieście.

Tomasz Wersocki

22

Dwudziesty drugi raz 2 maja obchodzimy Święto Flagi ustanowione przez Sejm w lutym 2004 roku. Warto dodać, że tego samego dnia obchodzony jest także dzień Polonii i Polaków za granicą.

➤ W Toruniu otwarte zostało biuro Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu. W maju podobna placówka powstanie w Bydgoszczy

Okno na wielki biznesowy świat

– To bardzo ważne wydarzenie dla tych, którzy obserwują czym jest Polska Agencja Inwestycji i Handlu i jakim instrumentarium za chwilę będą dysponowali nasi przedsiębiorcy. To także jest ważne wydarzenie o skali regionalnej. W ręce naszych przedsiębiorców, przyszłych inwestorów zagranicznych, oddajemy infrastrukturę, którą dysponuje PAIiH, a więc działalność na bodajże 70 rynkach na całym świecie, promującą polski biznes, a także umożliwiającą dotarcie i kontakty naszych przedsiębiorców z ich potencjalnymi partnerami na rynkach zagranicznych – mówi prezydent Torunia, Paweł Gulewski.

Jak już zapowiadaliśmy na kujawy-pomorze.info, dziś (piątek, 25 kwietnia) w Toruniu otwarte zostało Regionalne Biuro Handlowe Polskiej Agencji Rozwoju i Handlu. Biuro mieści się w biurowcu Toruńskiej Agencji Rozwoju Regionalnego przy ul. Włocławskiej 167. Pracami toruńskiego RBH PAIiH kierować będzie Ewa Dębicka.

ZASADA OKNA

– To otwierane dziś w Toruniu biuro jest także odpowiedzią na to, czym Toruń chce być, a chcemy być ośrodkiem słynącym nie tylko z pięknej starówki, ale też miastem, które stawia na rozwój i nie boi się innowacyjnych rozwiązań. Otwieramy dziś nie tylko nowe powierzchnie biurowe na lewobrzeżu, ale przede wszystkim nowe perspektywy rozwoju i pomocy dla naszych przedsiębiorców. To okno działa w obie strony: będziemy też gotowi na zagranicznych przedsiębiorców, którzy także dzięki Agencji będą szukali możliwości pro-



Z okazji otwarcia biura w Toruniu gościł wiceprezes PAIiH, Paweł Pudłowski.

fot. Ryszard Warta

wadzenia swych biznesów u nas – dodał prezydent Torunia.

Na towarzyszącym otwarciu biura spotkaniu z toruńskim biznesem, obecny był także wice-marszałek Zbigniew Ostrowski. – Pamiętajmy, że województwo kujawsko-pomorskie ma dwie stolice: Toruń i Bydgoszcz. Dlatego w obu stolicach zostaną uruchomione Regionalne Biura Handlowe PAIiH, to dla mnie coś zupełnie naturalnego. Cieszę się z tego, bo jestem zwolennikiem synergii – podkreślał marszałek Ostrowski. – Jako Urząd Marszałkowski współpracujemy z PAIiH od wielu lat, chyba ponad dwudziestu. Mamy umowy, realizujemy wspólne przedsięwzięcia. Wielokrotnie doświadczałem znakomitej opieki ze strony Agencji podczas naszych misji gospodarczych. Wiem, ile dobrych kontraktów z tego województwa było realizowanych przy wsparciu PAIiH.

DORADZA, POPROWADZA, POMOGA

Jaką konkretnie pomoc daje Agencja? Dla firm zainteresowanych rozwijaniem eksportu to wsparcie doradcze, konsultacyjne, a przede wszystkim dostęp do sieci biur zagranicznych Agencji i ich pracowników, którzy znają lokalne rynki i ułatwić mogą nawiązanie międzynarodowej współpracy, pozna-

Sam pochodzę z województwa lubuskiego, gdzie również są dwie stolice, mam świadomość tego, że kiedy dwie stolice są bardzo ambitne, należy prowadzić sprawy w harmonijnej współpracy.

PAWEŁ PUDŁOWSKI,
WICEPREZES PAIiH

nie lokalnej specyfiki, czy uniknięcie błędów, o jakie nietrudno przy wchodzeniu na obcy rynek.

– Nasza agencja ma trzy główne cele. Po pierwsze to przyciąganie inwestycji do Polski, ale również dbanie o inwestycje polskie. Podkreślam, że dbamy także o inwestycje polskie, co jest ważne w kontekście niedawnej wypowiedzi premiera na warszawskiej giełdzie. Po drugie, to pomoc polskim przedsiębiorcom w ekspercie i nawiązywaniu relacji handlowych. Jesteśmy obecni w 70 krajach, naszą misję realizujemy dzięki 56 biurom zagranicznym, ze znakomitą obsadą specjalistów, którzy znają rynki lokalne. Tak więc dziś, przez otwarcie RBH w Toruniu

dajmy szansę miejscowym przedsiębiorcom na bezpośredni kontakt z osobami, które mogą znacznie skrócić drogę dla polskich usług lub produktów, by sprzedawać je na rynkach zagranicznych – podkreśla Paweł Pudłowski, wiceprezes PAIiH. – Potencjał jest ogromny. Mamy ciągle dużo do zrobienia, jeśli chodzi o naszą gotowość, otwartość i dynamikę w handlu międzynarodowym. Trzecie nasze zadanie dbanie o brand Polski, chodzi o to, by Polska była kojarzona z doskonałymi produktami, znakomitymi usługami, z przedsiębiorcami którzy są gotowi do podejmowania ryzyk. Uważam, że Kujawsko-Pomorskie ma ogromny potencjał i mam nadzieję, że PAIiH przyczyni się do dynamicznego wzrostu eksportu tego regionu.

W MAJU W BYDGOSZCZY

Kujawy-pomorze.info zapytały wiceprezesa Agencji, czy może potwierdzić – co sygnalizowało już wcześniej Ministerstwo Rozwoju i Technologii – że podobne biuro w Bydgoszczy otwarte zostanie jeszcze w maju.

– Sam pochodzę z województwa lubuskiego, gdzie również są dwie stolice, mam świadomość tego, że kiedy dwie stolice są bardzo ambitne, należy prowadzić sprawy w harmonijnej współpracy. Dlatego w ciągu w dwóch i pół

tygodnia, 16 maja, otwarte zostanie nasze regionalne biuro także w Bydgoszczy – odpowiedział nam wiceprezes Pudłowski.

Warto dodać, że piątkowe spotkanie w Sali na toruńskich Jordankach miało międzynarodowy charakter.

– Cieszymy się z otwarcia biura PAIiH w województwie kujawsko-pomorskim i z tego także, że w drugiej połowie roku biuro otwarte zostanie także w Uzbekistanie. Mieliliśmy bardzo dobre spotkania z marszałkiem Ostrowskim, pracujemy nad ustanowieniem dobrych kontaktów gospodarczych z województwem kujawsko-pomorskim. Jest wiele obszarów, na których możemy współpracować, zaczynając przede wszystkim od sektora produkcji rolnej – mówi Amirsaid Agzamkhodjaev, ambasador Uzbekistanu w Polsce.

- PAIiH – 475 pracowników z czego 175 pracuje w biurach zagranicznych
- Rocznie PAIiH organizuje ponad 450 imprez: spotkań, targów, misji gospodarczych
- Agencja zamierza otworzyć swe Regionalne Biura Handlowe we wszystkich 18 miastach wojewódzkich Polski
- Polska Agencja Inwestycji i Handlu należy do grupy Polskiego Funduszu Rozwoju.

Ryszard Warta

Region do doświadczania: turystyczna moc kujawsko-pomorskiego

➤ **Z Rafałem Frąckiewiczem z Kujawsko-Pomorskiej Organizacji Turystycznej – o tym jak rozwija się turystyczny biznes w naszym regionie, hitach 2025 roku i TOP 5 kujawsko-pomorskiego – rozmawia Mariusz Załuski.**

Jaki będzie 2025 rok w turystyce? Tak dobry jak 2024? Chciałbym, aby był jeszcze lepszym. Turystyka odbudowała się po pandemii, a ubiegłoroczny ruch turystyczny w wielu miejscowościach był nawet wyższy niż przed pandemicznym 2019 rokiem. Kujawsko-pomorskie cieszy się powodzeniem, lecz wiemy, że możemy przyciągnąć jeszcze większą liczbę turystów.

No to może mamy powód do lekkiego niepokoju? Toruń odwiedziło w zeszłym roku 2,5 miliona turystów i – jak twierdzą władze miasta – zmierzamy ku 3 milionom. W Bydgoszczy organizacje turystyczne robią wszystko, żeby zwiększyć liczbę przewodników, bo ich brakuje... Jesteśmy gotowi na takie intensywne zwiększanie się ruchu turystycznego?

Turystyczną marką województwa są Konstelacje dobrych miejsc. Konstelacja ta składa się z wielu różnorodnych, pięknych miejsc, w tym tych, które czekają jeszcze na odkrycie. Dążymy do tego, aby rozproszyć ruch turystyczny po całym regionie. Turysta może zacząć podróż od Torunia czy Bydgoszczy, ale komunikujemy mu, że mamy znacznie więcej do zaoferowania. Stąd wzmożona promocja marek

terytorialnych i nacisk na szkolenie informatorów turystycznych, by opowiadali nie tylko o własnym miejscu.

2024 to był rok flisactwa i bardzo udanego Festiwalu Wisły. W tym roku ten festiwal odbędzie się w kilku największych miastach – zostanie też „rozproszony”, jak pan mówi, na Grudziądz. A jakie są generalnie pomysły i priorytety na 2025 rok?

Zauważamy, że turystyka rozwija się w kierunku jej doświadczania, a nasz region dysponuje różnorodną ofertą turystyczną. W ramach działań K-POT stawiamy na rozwój marek terytorialnych, tym samym wzmacniamy przekaz Konstelacji dobrych miejsc. Różnorodność doświadczeń, które oferuje region będzie można poznać podczas wydarzeń, stanowiących de facto święto poszczególnych marek. W Borach Tucholskich odbędzie się Święto

Na bazę noclegową nie możemy narzekać. Mamy w regionie wiele hoteli o wysokim standardzie.

turystyki naturalnej, na Pojezierzu Brodnickim, odnajdziemy bezcenny spokój, na Pałukach poznamy zalety turystyki edukacyjnej, na Kujawach reaktywujemy tradycje pikników pod gołym niebem, a Dolina Dolnej Wisły łączy doświadczanie Wisły z atrakcjami kulinarnymi.

„Niech Cię Zakole”...

„Niech Cię Zakole” to jeden z przykładów rozwoju turystyki w Dolinie Dolnej Wisły.

Jak ta współpraca z mniejszymi organizacjami turystycznymi wygląda „technicznie”? One zgłaszają wam



– Dążymy do tego, aby rozproszyć ruch turystyczny po całym regionie – podkreśla Rafał Frąckiewicz.

fot. K-POT

pomysły, a wy wybieracie z tego coś, co układa się w jakiś projekt, czy najpierw jest projekt, a potem zachęacie do niego organizacje turystyczne?

Przez kilka lat we współpracy z branżą turystyczną przygoto-

waliśmy projekt strategii marek terytorialnych, które z roku na rok stają się coraz bardziej samodzielne, wokół nich powstają kolejne Lokalne Organizacje Turystyczne, w ramach których współpracuje branża turystyczna z coraz bardziej aktywnymi

lokalnymi samorządami. Projekty wynikają z zapisów strategii, a ich realizacją zajmują się lokalni liderzy w partnerstwie z branżą i samorządami.

Wspomniał pan rosnącą liczbę turystów też poza



Żnin, Gąsawa, Wenecja, Biskupin i wąskie tory... To jeden z przebojów kujawsko-pomorskiej turystyki.

fot. Tomasz Czachorowski dla UMWK-P

obiema stolicami. Mamy dla nich odpowiednią bazę noclegową? I odpowiednio zróżnicowaną? Również przy „turystyce doświadczeń” część gości oczekuje dziś relaksu w dobrym hotelu ze śniadaniami...

Na bazę noclegową nie możemy narzekać. Mamy w regionie wiele hoteli o wysokim standardzie, 3-4 gwiazdkowym, mamy też hotele dwugwiazdkowe. Tu zresztą ciekawostka – kiedy porównuje się standard hoteli w różnych częściach Europy, to Polska, w tym nasz region, wypadają bardzo dobrze. Na przykład dla czeskiego turysty nasz hotel trzygwiazdkowy, to poziom czterogwiazdkowego w Czechach.

Nie ma deficytu w żadnym hotelowym czy pensjonatowym segmencie? Toruń to na przykład 2800 miejsc w hotelach i hostelach oraz 5000

Kiedy porównuje się standard hoteli w różnych częściach Europy, to Polska, w tym nasz region, wypadają bardzo dobrze. Na przykład dla czeskiego turysty nasz hotel trzygwiazdkowy, to poziom czterogwiazdkowego w Czechach.

w apartamentach. To wystarczająca liczba?

Zacznijmy od spojrzenia na średnioroczne obłożenie obiektów noclegowych. Według toruńskiego monitoringu ruchu turystycznego wynosi ono powyżej 50 proc. Z jednej strony wydaje się, że nie ma kłopotu,

ale z doświadczenia wiemy, że przy organizacji dużych wydarzeń sportowych czy kulturalnych, w Toruniu doświadczyć można deficytu miejsc hotelowych. I chociaż z pomocą przychodzi Toruniowi baza noclegowa bydgoska to wydaje się, że w samym Toruniu jest jeszcze miejsce na kolejne obiekty noclegowe. Zwłaszcza, jeśli miasto ma aspiracje, aby zwiększać ruch turystyczny. W innych miastach regionu raczej nie mamy do czynienia z deficytem miejsc, a każdy z naszych subregionów oferuje zróżnicowaną bazę.

No to teraz prosiłbym pana o szybką ocenę dwóch pomysłów turystycznych – jednego toruńskiego i jednego bydgoskiego. Toruń – promocja turystyki poza sezonem poprzez wielkie imprezy, takie jak Sylwester z Polsatem. Dobry pomysł?

Wszelkie inicjatywy, które „wydłużają” sezon turystyczny, zwłaszcza poza wrzesień, to dobry pomysł. To także pole do popisu dla turystyki kongresowej...

A tu nie ma infrastruktury w skali ECFC, więc na turystykę kongresową można pewnie liczyć w mniejszym stopniu.

Na tym polu mamy jeszcze wiele do nadrobienia. Nie jesteśmy gospodarzami największych wydarzeń w tej branży, bo brakuje odpowiednich obiektów. Natomiast wracając do Sylwestra z Polsatem – wiemy jak Toruń dobrze wypadł w obiektywie, co miało ogromny walor promocyjny, ale sama impreza wymiar komercyjny.

Teraz przykład z Bydgoszczą – większe wykorzystanie wody, za sprawą różnych pomysłów, dotyczących zarówno tak zwanych houseboatów,

jak i łodzi płaskodennych. Dobry pomysł?

„Zanurz się w Bydgoszczy” – to nie tylko slogan marketingowy, ale wypadkowa wielu lat konsekwentnego zwracania się przez Bydgoszcz ku wodzie, która stanowi jej tkankę miejską. Wystarczyło tylko uruchomić tkwiący w niej potencjał. Nie sposób, nie zauważyć, że pomysł na turystyczną Bydgoszcz przynosi rezultaty – przybywa turystów, a o miasto pytają coraz częściej organizatorzy wycieczek.

To może należałoby jakiś wielki resort w Zlejšwi Wielkiej zbudować?

Jeśli znalazłby się inwestor z odpowiednim pomysłem, to czemu nie.

No to przejdźmy do turystów zagranicznych. Kiedyś zaskoczeniem dla mnie była rosnąca liczba Czechów, któ-

**rzy zastąpili te przysłowio-
we sentymentalne wycieczki
Niemców... Jak dzisiaj wyglą-
da konfiguracja turystów za-
granicznych?**

Czeskich turystów systematycznie przybywa, co m.in. jest efektem działań, które realizujemy z ośrodkiem Polskiej Organizacji Turystycznej w Pradze. Turysta czeski jest ciekawy naszego kraju, ale jest też turystą aktywnym, lubi podróżować. Za atrakcyjną uważają naszą infrastrukturę turystyczną – bazę noclegową, ciekawą ofertę, gastronomię, sprawną komunikację publiczną czy autostrady. Byliśmy w marcu na spotkaniach z touroperatorami w Czechach – w Pradze, w Brnie i w Ostrawie. Są zainteresowani naszym regionem, a dzięki nowemu połączeniu kolejowemu z Pragi, dostęp do nas jest jeszcze lepszy.

**Jakoś ich monitorujecie
już na miejscu? Co im tutaj
się szczególnie podoba, a co
niespecjalnie?**

Mamy wiedzę dzięki informacjom turystycznym i pracowników branży hotelarskiej. Na przykład konikiem czeskiego turysty są militaria – lubią poznawać historię twierdzy Toruń, czy zwiedzać bydgoskie Explozeum.

**Próbowaliśmy rok temu
ustalić ten wojewódzki tury-**



**Bydgoszcz kusi wodnymi
atrakcjami...**

fot. Tomasz Czachorowski dla UMWK-P

**styczny TOP 5. Wyszło nam
wtedy, że to Toruń, Byd-
goszcz, trójkąt uzdrowiskowy,
Pałuki z Biskupinem i Bory
Tucholski. Przez rok się chyba
nic nie zmieniło?**

Nie zmieniło się, ale nie zapominamy też o pozostałych miejscach, które aspirują do bycia w TOP. Jeżeli ktoś preferuje turystykę rowerową czy

to rekreacyjnie czy też bardziej wyczynowo, to polecam Pojezierze Brodnickie. Jeśli chodzi o doświadczanie turystyki aktywnej, to polecić należy również spływy kajakowe na Brdzie i Wdzie. Nie zapominajmy także o miejscach mniej oczywistych, jak np. Ścieżka Ciszy w Borach Tucholskich, gdzie doświadczamy przyrody, z dala od wszech-

obecnego w naszej codzienności hałasu cywilizacyjnego.

**Organizatory zabierają tu-
rystom telefony?**

Nie, ale z pewnością trudno tam o zasięg, a i nie jest to miejsce, w którym chcielibyśmy po telefon sięgać.

**Te wszystkie projekty na-
stawione są na turystę indywi-
dualnego - turystykę rodzin-
ną, weekendową. Zgodnie
z trendami.**

Ten nurt jest bardzo silny. Korzystanie z czasu wolnego, to już nie tylko zwyczajowe dwa tygodnie urlopu, spędzane w jednym miejscu. Wyjazdy przyjmują coraz częściej formę weekendową. Sprzyja temu infrastruktura drogowa i kolejowa – łatwiej i szybciej możemy docierać do miejsc wcześniej gorzej dostępnych. Rzeczywiście więc, kierunek na turystykę rodzinną i weekendową ma swoje podstawy.

**Żeby trafić do takiego tu-
rysty, trzeba go zaintereso-
wać, bo konkurencja z innych
regionów jest spora. Planują
państwo jakieś duże akcje
promocyjne w Polsce?**

Jako Kujawsko-Pomorska Organizacja Turystyczna, razem

z naszymi partnerami, będziemy widoczni na wielotysięcznych imprezach plenerowych w Polsce. Między innymi na Pikniku nad Odrą w Szczecinie, czy na Jarmarku Dominikańskim. To są takie miejsca, gdzie spotykamy turystę aktywnego, któremu możemy zaproponować naszą ofertę.

Wspomnę jeszcze o jednej ciekawej inicjatywie – Konstelacji Zmysłów. Nasze miasta prezydenckie planują realizację kampanii promocyjną, w której prezentować będą swoje walory turystyczne pod kątem zmysłowości, gdzie każde z miast będzie miało przypisany inny zmysł. Mamy pięć miast prezydenckich, pięć zmysłów i ten „szósty zmysł” – coś ponad.

Chciałbym też polecić tak przy okazji – jako przedstawiciel Kujawsko-Pomorskiej Organizacji Turystycznej – nasz przewodnik po Konstelacjach, czyli aplikację, która w skali kraju jest czymś unikatowym. Pokazujemy atrakcje naszego regionu, ale też zachęcamy do tego aktywnego uczestnictwa. Podróżowanie, zwiedzanie poprzez gry miejskie, trasy rowerowe... To jest właśnie element doświadczania.

Dziękuję za rozmowę ▲



**...Toruń zielonymi atrakcjami
Barbarki.**

fot. Andrzej Goiński dla UMWK-P

➤ Co zmarły papież Franciszek **mówił o kapitalizmie i gospodarce?**

W Biblii nie ma przykazania, aby produkować ubóstwo

Po śmierci papieża Franciszka świat czeka na konklawe, a media spekulują na temat tego, kto ma szansę zostać nowym następcą św. Piotra. Zaczęły się już również podsumowania dotyczące spuścizny papieża Franciszka – łamiącego schematy i na pewno kontrowersyjnego przywódcy Kościoła, jeśli chodzi o ton niektórych jego wypowiedzi. Papież wielokrotnie wypowiadał się również o gospodarce, świecie finansów i kapitalizmie. I w tym wypadku także interpretacje jego słów i komentarze rozgrzewały media.

Oto nasz autorski wybór kilku wypowiedzi i relacji, z różnych lat:

- **Papież Franciszek na audycji uczestników kongresu Międzynarodowej Unii Chrześcijańskich Przedsiębiorców – za serwisem wiara.pl (2022):**

„Nie ma wątpliwości, że nasz świat pilnie potrzebuje innej gospodarki, takiej, która tworzy życie, a nie zabija, łączy, a nie wyklucza, humanizuje, a nie od-człowiecza, troszczy się o stworzenie, a nie je rabuje. Prowadząc refleksję nad nową gospodarką, ale przede wszystkim przystępując do jej realizacji, należy pamiętać, że działalność gospodarcza musi mieć za przedmiot wszystkich ludzi i wszystkie narody. Każdy ma prawo do udziału w życiu gospodarczym i obowiązek przyczyniania się do niego na miarę swych możliwości, do rozwoju swego kraju i całej rodziny ludzkiej: jest to obowiązek solidarności i sprawiedliwości, ale także najlepszy sposób na postęp całej ludzkości.

Dlatego każda „nowa gospodarka dla dobra wspólnego” musi mieć charakter inkluzywny. Zbyt często mówi się, że nie wolno nikogo zostawiać w tyle, a zarazem nie podejmuje się starań i wysiłków, by te słowa wprowadzić

w czyn. W encyklice Populorum progressio św. Paweł VI napisał: „Rozwój nie sprowadza się do samego wzrostu gospodarczego. Aby rozwój był autentyczny, musi być integralny, czyli ukierunkowany na promocję każdego człowieka i całego człowieka” (n. 14).“

- **Ojciec Święty podczas spotkania z delegacją włoskich instytucji bankowych, Vatican News, relacja ks. Marka Weresy (2024):**

Kiedy finanse depczą ludzi, podsycają nierówności i dystansują się od życia ludzi, zdradzają swój cel. Staje się to niecywilizowaną gospodarką – powiedział Ojciec Święty /.../

Papież Franciszek – nawiązując do historii oddolnych inicjatyw związanych z pomocą finansową – przytoczył przykłady działań, które służyły ubogim. Były to np. banki pobożne. Jednocześnie wskazał, że pamięć o tych wydarzeniach służy odczytaniu sprzeczności współczesnego sposobu bankowości. „Kiedy jedynym kryterium jest zysk, mamy negatywne konsekwencje dla realnej gospodarki” – wskazał Ojciec Święty. Dodał, że istnieją międzynarodowe korporacje, które przenoszą swoją działalność do miejsc, w których łatwiej jest wykorzystywać siłę roboczą, stawiając rodziny i społeczności w niekorzystnej sytuacji. Skutkiem tego jest niszczenie umiejętności pracowniczych, które były budowane przez dziesięciolecia.

Franciszek wskazał także na ryzyko stosowania „lichwiarских kryteriów finansowych”, które faworyzują tych, którzy posiadają już pewną pozycję, a wykluczają osoby będące w trudnej sytuacji finansowej. Dodał także, że istnieje system finansowy, który gromadzi środki w jednym miejscu i przenosi je do innych obszarów wyłącznie w celu rozszerzenia własnych interesów. Ludzie przez to czują się opuszczeni i traktowani w sposób instrumentalny.

„Rzeczywiście, bez odpowiednich systemów finansowych, zdolnych do integracji i zrównoważonego rozwoju, nie byłoby

integralnego rozwoju człowieka. Inwestycje i wsparcie dla pracy nie byłyby możliwe bez typowej pośredniczącej roli banków i kredytów, przy zachowaniu niezbędnej przejrzystości” – wskazał Papież. /.../ Finanse porównał do „układu krwionośnego gospodarki”. Jeśli pieniądze „utkną w pewnych punktach” i nie „krążą” w całym społeczeństwie, dochodzi do szkodliwych „ataków serca i niedokrwienia samej gospodarki”.

- **„Ekonomia według papieża Franciszka”, wykład, który papież Franciszek wygłosił przy okazji spotkania z młodymi w Asyżu, cytował za maitri.pl (2022):**

„Musimy zmierzać ku tej harmonii ze środowiskiem, z ziemią. Jest wiele osób, firm i instytucji, które dokonują konwersji ekologicznej. Musimy iść dalej tą drogą i robić więcej. To „więcej” już robicie i domagacie się tego od wszystkich. Nie wystarczy dokonać makijażu, musimy się zastanowić nad modelem rozwoju. Sytuacja jest tego rodzaju, że nie możemy jedynie czekać na kolejny międzynarodowy szczyt: ziemia płonie dzisiaj i to właśnie dzisiaj musimy dokonać zmian, na wszystkich szczeblach.

- **American Magazine, Gerard O’Connell o książce „Pasterz. Wyzwania, powody i refleksje Franciszka na temat jego pontyfikatu” (2023)**

„Nie potępiam kapitalizmu w sposób, w jaki niektórzy mi to przypisują. Nie jestem też przeciwny rynkowi” – stwierdził papież Franciszek w „Pasterzu” /.../ „Zamiast tego” – wyjaśnił – „jestem za tym, co Jan Paweł II zdefiniował jako społeczną gospodarkę rynkową. Oznacza to obecność organu regulacyjnego, czyli państwa, które powinno pośredniczyć między stronami. To stół z trzema nogami: państwem, kapitałem i pracą”.

„W żadnej części Biblii nie ma przykazania, aby produkować ubóstwo” – stwierdził papież Franciszek. Wyjaśnił, że błogosławieństwo „Błogosławieni ubodzy



Pochodzący z Argentyny jezuita Jorge Mario Bergoglio był pierwszym duchownym z Ameryki Południowej wybranym na papieża.

fot. pixabay

w duchu” oznacza „osobę, która nie jest przywiązana do bogactw”. Dodał jednak, że „w żaden sposób nie jest złe produkowanie bogactwa dla dobra wszystkich”, wręcz przeciwnie, „produkowanie go jest aktem sprawiedliwości. A aby ta sprawiedliwość była pełna, musi być rozdzielcza”.

- **Obserwator Finansowy, Piotr Rosik (2016):**

Papież Franciszek jawi się jako najbardziej „socjalny” papież od dziesięcioleci. Nie widzi wspólnej platformy dla wolnego rynku i wartości chrześcijańskich, jak Jan Paweł II. Krytykuje globalizację i neoliberalizm jeszcze mocniej, niż Benedykt XVI.

Nie jest niczym zaskakującym, że Franciszek jest kontynuatorem myśli społeczno-ekonomicznej mającej swe źródła w personalizmie chrześcijańskim – ten prąd filozoficzny uznaje prymat osoby ludzkiej i jej godności nad wszelkimi innymi wartościami /.../.

Gdy zwrócił się do uczestników Światowego Forum Ekonomicznego w Davos w styczniu 2014 r. przypominał, że „sam rozwój ekonomiczny nie wystarczy – niezbędna jest transcendentna wizja osoby”. Oczywiście, jak każda głowa Kościoła katolickiego, Franciszek podkreśla dobitnie rolę rodziny i wartości chrześcijańskich w życiu społecznym, a także gospodarczym. /.../ Według papieża, rozbuchany

konsumpcjonizm doprowadził do tego, że „(...) rozwinęła się globalizacja obojętności. Niemal nie zdając sobie z tego sprawy, stajemy się niezdolni do współczucia wobec krzyku bólesci innych (...). Kultura dobrobytu nas znieczula i tracimy spokój, jeśli rynek oferuje coś, czego jeszcze nie kupiliśmy, podczas gdy zrujnowane życie tych wszystkich ludzi z powodu braku szans wydaje nam się zwykłym spektaklem, który nas wcale nie porusza” (fragment adhortacji „Evangelii gaudium”).

/.../ W „Evangelii gaudium” znajdujemy jeszcze bardziej donośne wołanie: o interwencjonizm państwa: „Nie możemy już dalej pokładać ufności w ślepych siłach i w niewidzialnej ręce rynku. Wzrost sprawiedliwości wymaga czegoś więcej niż rozwój gospodarczy, chociaż go zakłada; wymaga decyzji, programów, mechanizmów i procesów specyficznie ukierunkowanych na lepszą dystrybucję dochodów, stwarzanie miejsc pracy, integralną promocję ubogich wykraczającą poza zwykłą opiekuńczość. Jestem daleki od proponowania nieodpowiedzialnego populizmu, ale ekonomia nie może już dłużej uciekać się do środków będących nową trucizną, gdy pragnie się powiększyć dochody, redukując rynek pracy i powiększając w ten sposób liczbę nowych wykluczonych”. /.../

Mariusz Załuski ▲

► **Janikowo.** Rusza proces zwolnień grupowych w zakładach sodowych koncernu Qemetica

Gorzki smak janikowskiej sody

Wyplata sięgająca nawet 21-krotności miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego dla pracowników w wieku przedemerytalnym decydujących się na skorzystanie z Programu Dobrowolnych Odejść oraz rekompensaty dla zwalnianych pracowników do 14-krotności wynagrodzenia. To część z form wsparcia oferowanego przez Qemetikę dla pracowników tracących pracę w zakładach sodowych w Janikowie.

Jak informuje Qemetica, zwolnienia grupowe objąć mają w obecnej fazie około 200 pracowników. Firma szacuje też, że 83 pracowników odejdzie w ramach PDO. Zatrudnienie utrzyma w Janikowie 92 ludzi – przy obsłudze elektrociepłowni, instalacji utylizacji ścieków oraz przy utrzymaniu i zabezpieczaniu zakładowej infrastruktury. Firma podtrzymuje, że redukcja objąć może łącznie do 350 pracowników.

– Hibernacja zakładu to nie tylko zmiana w organizacji. To rozstanie z miejscem, które dla wielu było drugim domem. Mamy świadomość ciężaru tej decyzji. Dlatego robimy wszystko, by nasi ludzie nie zostali z tym sami. Nasze działania to nie pożegnanie, lecz pomoc w rozpoczęciu czegoś nowego – z godnością i realnym wsparciem. Cieszy nas, że inne firmy z regionu chcą pomóc, oferując naszym pracownikom priorytet w rekrutacjach. To daje nadzieję, że ci ludzie szybko znajdą nowe miejsca pracy – mówi Tomasz Molenda, Prezes Qemetica Soda Polska (cytat za mat. prasowymi Qemetica).

ODPRAWA PLUS

Pracownikom odchodzącym w ramach zwolnień grupowych, oprócz standardowej, ustawowej

odprawy oferowane będą także dodatkowe rekompensaty, bonusy lojalnościowo – retencyjne i bonusy motywacyjne. „Łącznie pracownicy otrzymać mogą do 14-krotności miesięcznego wynagrodzenia” – informuje firma. Przez pół roku będą także mogli korzystać z pakietu medycznego finansowanego przez byłego pracodawcę.

Z kolei korzystający z PDO otrzymać mogą do 21-krotności wynagrodzenia – z uwzględnieniem odprawy ustawowej i bonusu motywacyjnego oraz roczny pakiet medyczny. Łączna wysokość wypłaty uzależniona jest od stażu i czasu pozostałego do osiągnięcia wieku emerytalnego.

Firma przygotowała także pakiet działań ułatwiających zwalnianym znalezienie nowego zatrudnienia – korzystając np. z lokalnego biura pracy na terenie zakładu.

Przypomnijmy, że Qemetica zamierza wygasić produkcję sody w swych janikowskich zakładach. W marcu, szefostwo grupy ogłosiło plany zredukowania zatrudnienia o 350 etatów. To, ile konkretnie osób straci pracę zależeć ma od tego, ilu z pracowników znajdzie zatrudnienie w ramach grupy, a także od tego, ilu pracowników janikowskich zakładów w wieku przedemerytalnym skorzysta z zaproponowanego przez grupę PDO.

W najnowszym stanowisku Qemetiki przeczytać można także, że mimo deklaracji wsparcia ze strony polityków i instytucji publicznych, dotąd nie pojawiły się konkretne działania, które mogłyby uratować zakład. A to wskazuje, że perspektywa hibernacji zakładu w lipcu tego roku wydaje się nieuchronna.

CO PO SODZIE?

Jak się dowiedzieliśmy od burmistrza Janikowa, Bartłomieja Jaszcza, możliwości zatrudnienia są. Przyjęciem ok. 50 pracowników zainteresowana jest np. spółka Sanplast, działająca w niezbyt odległych od Janikowa Wymysłowicach pod Strzelnem.



Proces hibernacji produkcji sody w Janikowie rozpocząć ma się w lipcu.

fot. Ryszard Warta

Dotąd odbyły się dwa spotkania z przedstawicielami firm oferujących zatrudnienie dla dotychczasowych pracowników janikowskiej sody, ale nie cieszyły się one zbyt dużym zainteresowaniem. To jednak może się zmienić po tym, jak proces zwolnień grupowych realnie ruszy.

JANIKOWO – RUCH W SPRAWIE OCZYSZCZALNI

Plany hibernacji produkcji sody nie oznaczają pełnego zamknięcia zakładów w Janikowie. Instalacja produkcji sody zostać ma zamrożona, ale nadal działać będzie elektrociepłownia i oczyszczalnia ścieków – co ma kapitalne znaczenie dla samego Janikowa, bo miasto nie dysponuje tego typu infrastrukturą.

Qemetica deklaruje dalsze świadczenie usług komunalnych na potrzeby Janikowa, ale wypowiedziała obowiązującą dotąd umowę na odbiór ścieków. Wspólnie miastem opracowywane są warunki nowego porozumienia. Rozwiązanie umowy ma ułatwić władzom miasta starania o dofinansowanie zewnętrzne budowy miejskiej oczyszczalni ścieków.

„SOLIDARNOŚĆ” PROTESTUJE

„Skrajna nieodpowiedzialność” i „rażące naruszenie polskiej racji stanu” – w ten sposób plany

zamknięcia zakładów sodowych w Janikowie oceniają związkowcy z komisji zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Inowrocławskich Kopalniach Soli „Solino” SA. w liście skierowanym do premiera Donalda Tuska.

Przypomnijmy, że należące do grupy Qemetica zakłady sodowe w Janikowie oraz w Inowrocławiu opierają swą produkcję na solance dostarczanej przez należącą do Orlenu spółkę Solino. Podziemne kawerny powstające w wyniku eksploatacji zasobów soli wykorzystywane są jako naturalne zbiorniki węglowodorów, a tego typu bezpieczne, podziemne magazyny mają – co podkreślają związkowcy – kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa państwa.

„W ocenie NSZZ „Solidarność” przy Solino SA, działania właścicieli Grupy Qemetica – przy całkowitej biernej postawie rządu – noszą znamiona decyzji sprzecznych z obowiązującym prawem. Zamknięcie zakładu w Janikowie uważamy za naruszenie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, poprzez ingerencję w obszar konstytucyjnych kompetencji Rady Ministrów w zakresie bezpieczeństwa państwa” – czytamy w liście do premiera. Związkowcy podkreślają, że Janikowo należy do systemu, który ma strategiczne znaczenie dla bezpieczeństwa energetycznego kraju.

Ryszard Warta

Problem o wadze pół miliona ton

Azbest, przez lata popularny materiał budowlany, jest szkodliwy dla zdrowia. Rusza kolejny program zachęcający do jego usuwania.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej ogłosił nabór wniosków o dofinansowanie w ramach Regionalnego Programu Priorytetowego Azbest 2025.

Azbest to włóknisty materiał nieorganiczny, a jego największą zaletą jest odporność na wysokie temperatury. Używano go głównie do produkcji materiałów dekarских i okładzinowych, rur kanalizacyjnych i wodociągowych. Używany był także do ocieplania rur i bojlerów, czy jako materiał przeciwogniowy.

Włókno azbestu jest czterokrotnie cieńsze niż ludzki włos. Wciągnięte z powietrzem do płuc, pozostają w nich i je uszkadzają.

Wszelkie prace związane z azbestem, np. usuwanie go, muszą być wykonywane przez firmy posiadające odpowiednie wyposażenie techniczne oraz przeszkolonych pracowników. Wykonawca musi posiadać zezwolenie na prowadzenie takiej działalności.

Celem programu jest unieszkodliwianie oraz zabezpieczenie azbestu i wyrobów zawierających azbest na terenie województwa kujawsko-pomorskiego w ramach programów gminnych. Beneficjentami końcowymi Programu są posiadacze obiektów budowlanych.

Maksymalny poziom dofinansowania w formie dotacji dla jednego posiadacza nieruchomości wynosi 30 tys. zł. w wysokości do 70 proc. kosztów realizacji przedsięwzięcia.

Nabór potrwa od 28.04.2025 r. do 16.05.2025 r. i prowadzony jest wyłącznie drogą elektroniczną.

W województwie kujawsko-pomorskim zinventaryzowano 602.565.516 kg azbestu. Zutylizowano z tego 126.076.117 kg. Pozostało jeszcze 476.489.399 kg.

Paweł Jankowski

SPORTOWO I (NIE TYLKO) BIZNESOWO

Sportowy region w dniu żałoby. Jedni zagrali, inni nie

Trudny to temat, nawet bardzo, a przy tym delikatny i z gatunku tych, gdzie jedni będą się oburzać, że tego dnia coś takiego jak sport w ogóle wchodziło w grę, inni zaś wzburzenia kryć nie będą na samą myśl o tym, że sportu miało być. W sobotę mieliśmy w Polsce żałobę narodową, a ta, jeśli już jest wprowadzana, zawsze wpływa na świat sportu. W regionie w piłkę nożną jednak grano.

Choć sportowy felieton to nie miejsce na to, by zastanawiać się, czy żałoba narodowa obowiązywać powinna, czy też może jednak nie, to nie wątpię, że dla wielu osób, nawet nie tylko tych związanych z wiarą katolicką, zmarły papież Franciszek był niewątpliwie autorytetem bardzo ważnym, więc jako symboliczny gest żałoba zupełnie mi nie przeszkadza i ją rozumiem.

Inna rzecz to natomiast to, czy jej wprowadzenie powinno być właśnie gestem symbolicznym, czy też czymś, co zatrzymuje w Polsce cały świat sportu i nie tylko sportu. Wszak przynajmniej w teorii każda decyzja tego typu wiązać się może właśnie z odwołaniem rozmaitych imprez sportowych, rozrywkowych, kulturalnych. Nie jest to wcale przymus, coś, z czym dyskutować nie można, ale tak to już się przyjęło, że w taki dzień wszelakie wydarzenia do skutku najczęściej jednak nie dochodzą, a przynajmniej tak było u nas kiedyś. Na pierwszy rzut oka nic w tym dziwnego, bo imprezy tego rodzaju zwykle z założenia mają bawić, a zabawa z żałobą nie licuje kompletnie. Niby sprawa jest więc prosta, ale jednak tak do końca prosta nie jest. Bo tak to już jest, że przygotowania do koncertów, meczów itp. itd. trwają nierzadko długo, a w ich organizację angażuje



fot. Elana Toruń/FB

Można dyskutować, czy słuszne jest to, że piłkarze grać mogą, a bokserzy walczyć już nie, ale różnicę w charakterze obu dyscyplin da się jednak dostrzec dość wyraźną. I chyba rzeczywiście akurat boks do żałoby narodowej nie pasuje tu nieco bardziej.

się naprawdę wiele osób. Efekt więc taki, że masowe odwoływanie to dla branży rozrywkowej i sportowej decyzja dramatyczna, wszak sport nie tylko rywalizacją i rozrywką, ale i biznesem również jest.

Kujawsko-Pomorski Związek Piłki Nożnej uznał więc, że regionalne mecze piłkarskie, których w sobotę na wojewódzkich boiskach miało odbyć się multum, odbędą się zgodnie z planem. Z minutą ciszy na początku, na spokojnie, z szacunkiem dla papieża Franciszka, ale jednak bez

zmian w ligowym kalendarzu. Nie jest to decyzja tylko nasza lokalna, bo swój komunikat w sprawie zielonego światła dla rozegrania meczów wydał również Polski Związek Piłki Nożnej i grano także na szczeblach wyższych, z Ekstraklasą na czele, gdzie na boisko wybiegła m.in. Legia Warszawa. I żeby to tylko futbol – grano też w koszykówkę, grano w siatkówkę, grano w piłkę ręczną.

I chyba mimo wszystko jest to decyzja słuszna. Nie było masowego odwoływania, nie było strat finansowych u organizatorów, nie było wreszcie przymusu. Piłkarze więc zagrali, ale zdarzyły się w naszym regionalnym sporcie i takie przypadki, gdy działacze uznali, że dana impreza jednak nie licuje z powagą dnia. Nie odbył się więc mecz tak bardzo regionalny, jak to tylko możliwe, czyli ekstraklasowy pojedynek pięściarski, w którym Pomorzanin Boxing Team Toruń miał się zmierzyć z CKB Potężnie Ciechocinek. W reaktywowanej bokserkiej lidze to pierwsze takie derby, w aż dziewięciu kategoriach wagowych, ale finalnie starć

w szermierce na pięści nie było i odbędą się one w innym terminie. Można dyskutować, czy słuszne jest to, że piłkarze grać mogą, a bokserzy walczyć już nie, ale różnicę w charakterze obu dyscyplin da się jednak dostrzec dość wyraźną. I chyba rzeczywiście akurat boks do żałoby narodowej nie pasuje tu nieco bardziej. Odwoływania w regionie było jednak więcej, niekiedy dość zaskakującego, bo na przykład w Mroczy nie odbyły się szachowe mistrzostwa województwa kujawsko-pomorskiego zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych. No ale pamiętać trzeba o jednym – decyzja należała do organizatora, nikogo innego, i nikt mu jej odgórnie nie narzucił.

A do piłki wracając – w tym szczególnym dniu nasze kluby radziły sobie ze szczęściem zmiennym. Wygrał Zawisza, wygrała Elana, przegrały za to świecka Wda i grudziądzka Olimpia. Czyli, generalnie rzecz biorąc, taki to nasz futbolowy standard w II i III lidze, bo o komplet wygranych zwykle przecież nie jest jednak łatwo...

 naszym okiem

Oko w oko z dinozaurem

Tegoroczny sezon turystyczny uważać można za otwarty. Symbolicznie zainaugurowała go 11. już edycja Eskapady – koordynowanej przez samorząd województwa akcji promującej turystyczne atrakcje regionu.

W ramach jednej z jej tegorocznych ofert, kilkudziesięcioosobowa grupa miała możliwość odwiedzenia JuraParku w Solcu Kujawskim. Podczas godzinnego spaceru przewodnik, pan Łukasz, poprowadził grupę przez park, gdzie można podziwiać naturalnej wielkości modele dinozaurów, rozmieszczone wzdłuż ścieżki, wyobrazić sobie, jak wielkie były niektóre z tych zwierząt i spojrzeć prosto w oczy drapieżnym gadom – przynajmniej tym nieco mniejszym. Potem każdy indywidualnie udał się do Muzeum Ziemi na wystawę o skamielinach i eksponatach, a później na seans 3D.

JuraPark Solec to wyjątkowe miejsce, które łączy edukację z zabawą. Wśród atrakcji, poza ścieżką dydaktyczną z modelami dinozaurów i wspomnianym Muzeum Ziemi, znajduje się tam także Park Miniatur, gdzie możemy podziwiać miniaturowe wersje polskich zamków i budowli. Ciekawostką jest próba rekonstrukcji zamku krzyżackiego w Toruniu.

Łącznie – jak wylicza biuro prasowe Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Marszałkowskiego – złożyło się 120 wycieczek, przygotowanych przez 105 organizatorów w 47 miejscach województwa.

Paweł Jankowski 

ZDJĘCIA PAWEŁ JANKOWSKI

 **Życie Regionu**
Kujawy-Pomorze.info

WYDAWCA:
Kujawsko-Pomorski
Fundusz Rozwoju Sp. z o.o.

ADRES:
ul. Przedzamcze 8, 87-100 Toruń

REDAKTOR NACZELNY:
Mariusz Załuski

REDAKTOR WYDANIA:
Ryszard Warta

KONTAKT: portal@kpfr.pl

